niedziela, 08.11.2026

32. Niedziela Zwykła - czyli słów kilka.....

Czego symbolem jest oliwa z dzisiejszej Ewangelii?

Już od pierwszych wieków chrześcijaństwa największe umysły teologiczne dają nam różne podpowiedzi.

Dla Świętego Hieronima lampa jest wiarą, a oliwa to dobre uczynki. Taka interpretacja nikogo nie dziwi, bo przecież wiemy, że wiara bez uczynków jest martwa.

Święty Augustyn będzie zwracał uwagę, że oliwa znajdująca się wewnątrz naczynia odpowiada wewnętrznemu nastawieniu serca. Na zewnątrz możemy być zaangażowani, ale bez oliwy, czyli bez czystości naszego sumienia i dobrych intencji, nie znajdziemy się przed Bogiem.

Z kolei dla Jana Chryzostoma kluczowym szczegółem w tej historii jest to, że owe kobiety były pannami, dziewicami, a oliwa oznacza miłosierdzie, pełnienie dzieł miłości wobec drugiego. W ten sposób Chryzostom chciał pokazać, że nawet największa asceza ciała i surowość życia nie gwarantują bliskości z Bogiem. Przecież już u Izajasza możemy znaleźć zdanie, że Bogu zbrzydły ofiary i chciałby raczej miłosierdzia.

Mnie zastanowił jeszcze jeden szczegół związany z oliwą. Dlaczego nie doszło do jej użyczenia? Czy Ewangelia pochwala egoizm i walkę o swoje ponad wszystko?

Popatrzmy na to z innej strony. O Panu Bogu możemy komuś opowiedzieć, dać świadectwo swojej wiary, pokazać własnym życiem, że On jest dla nas ważny, ale nie uwierzymy za kogoś.

Do „rzeczy", których nie da się w życiu pożyczyć, należy doświadczenie Boga, osobista i intymna więź z Nim. Ona jest nie tylko nie do pożyczenia, ale i nie do podrobienia. Podobno w czasach Jezusa do lamp nie używano wcale najczystszej oliwy. Wręcz przeciwnie, używano oliwy najtańszej, nieraz nawet zepsutej, tłoczonej dopiero na samym końcu. I chyba taka właśnie oliwa zużytego, brudnego, może nawet zepsutego życia jest nam najbardziej potrzebna. Wszak staniemy przed Tym, który jest w stanie oczyścić nawet szkarłat grzechów, zamieniając go w biel śniegu i wełny.